

Wyborcy Sławomira Mentzena – jak postrzegali swojego kandydata i polską politykę przed wyborami?

Opracował
Marcin Głowacki

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W skrócie

- W naszym ostatnim badaniu jakościowym przyjrzelśmy się bliżej wyborcom Sławomira Mentzena.
- Są to osoby o światopoglądzie wyraziście prawicowym, konserwatywnym i republikańskim. Chętnie deklarują się też jako patrioci.
- W przekonaniu wyborców, zwłaszcza młodszych, Mentzen był jedynym spośród kandydatów, który chciał i potrafiłby przełamać „duopol” rządzący od lat polską sceną polityczną i wyrażający się w hasle: „PiS, PO – jedno zło”. Tego właśnie ci wyborcy pragnęli i tak rozumieli ofertę polityczną Sławomira Mentzena.
- Mentzen zaktywizował ich, rozbudził potrzebę wpływu na polską politykę i dał nadzieję, że ten wpływ jest możliwy.
- Jak to się stało, że Mentzen „uruchomił” tych wyborców, uaktywnił ich energię? Zaproponował to, czego oni pragnęli, i zrobił to w sposób, który wzbudził ich zaufanie. Świadczy to o dobrym rozeznaniu potrzeb i pragnień elektoratu.
- Prosty język, nazywanie rzeczy po imieniu, skupienie się na konkrecie powodują, że odbiorcom przekazu łatwo przychodzi identyfikacja ze słowami polityka. Odnajdują w nich bezpośrednie odniesienie do spraw, które ich osobiście nurtują, przeszkadzają w codziennym funkcjonowaniu albo wzbudzają lęk czy niepokój. Mentzen bardzo trafnie identyfikował problemy i obawy swoich wyborców i mówił o nich wprost.
- Emocjonalny wizerunek Sławomira Mentzena akcentuje patriotyzm i dumę z bycia Polakiem. Rozmówcy wyposażają go ponadto w cechy, które czynią z niego męża stanu. W ich opinii Mentzen bez trudu potrafiłby sprostać roli obrońcy polskich spraw w rozmowie z przywódcą światowego mocarstwa. Postrzegają go jako człowieka silnego, zdolnego zyskać u innych zaufanie i posłuch.

SPIS TREŚCI

Informacja o badaniu	1
Jak zostaje się wyborcą Sławomira Mentzena?	1
Wizerunek emocjonalny trzech kandydatów na prezydenta	4
Sławomir Mentzen – wizerunek emocjonalny	5
Rafał Trzaskowski – wizerunek emocjonalny	7
Karol Nawrocki – wizerunek emocjonalny	8

Informacja o badaniu

Po zakończeniu procesu wyborczego prezentujemy drugą część raportu z badania jakościowego, w którym uczestniczyły osoby zamierzające głosować na Sławomira Mentzena. Badanie, którego wyniki przedstawiliśmy już częściowo w komunikacie „Sławomir Mentzen – polityczny *self-made man*”¹, odbyło się kilka tygodni przed pierwszą turą wyborów prezydenckich². Objęło ono wyłącznie osoby deklarujące zamiar głosowania w wyborach na Sławomira Mentzena. W pierwszym komunikacie skupiliśmy się na ich opiniach dotyczących Polski, imigrantów, gospodarki, służby zdrowia i Zielonego Ładu. W niniejszym raporcie prześledzimy drogi, które naszych rozmówców doprowadziły do tego, że stali się wyborcami Sławomira Mentzena. Spróbujemy też naszkicować *emocjonalny portret* Mentzena oraz jego dwóch głównych konkurentów.

Jak zostaje się wyborcą Sławomira Mentzena?

Dobry przekaz marketingowy to taki, który wywołuje u odbiorcy przekonanie, że jest skierowany bezpośrednio do niego, uwzględnia jego potrzeby i specyfikę sytuacji życiowej. Tak właśnie wielu uczestników naszego badania przyjmuje to, co mówi do nich Sławomir Mentzen. Wierzą, że zwraca się właśnie do nich – osób młodych i takich, które wcześniej nie ceniły polityki, nie pragnęły w niej uczestniczyć i nie interesowały się nią.

Definiując siebie jako wyborców, rozmówcy dużo uwagi poświęcają kwestiom generacyjnym, różnicy między elektoratem starszym („emeryci”) i młodszym, z którym na ogół się utożsamiają.

– Wydaje mi się, że dlatego tak dobrze to robi, bo oni od początku byli nastawieni na ten młodszy elektorat. Nie na tych starszych, dajmy na to emerytów, czy tych którzy już są obsadzeni między tymi dwiema partiami PiS, PO – nasza odwieczna polska wojenka. Tylko oni celowali w te osoby, które dopiero wchodzi w ten świat polityki, zaczynają się tym interesować. Zaczynają mieć prawo do udziału w wyborach. I pod to swój przekaz od początku kreowali. I dlatego tak dobrze się komunikuje...

(Łowicz, młodszy)

¹ Zob. komunikat CBOS: „Sławomir Mentzen – polityczny *self-made man*”, maj 2025 (oprac. K. Leśniewicz).

² Badanie „**Wyborcy Sławomira Mentzena**” zostało zrealizowane w dniach 16 kwietnia 2025 roku w Łowiczu i 22 kwietnia 2025 roku w Piotrkowie Trybunalskim metodą zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI). W ramach badania przeprowadzono cztery sesje FGI: w Łowiczu – jedną sesję z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 18–30 lat (młodzi), w tym co najmniej 3 osoby zawodowo lub rodzinnie związane z rolnictwem, oraz drugą sesję z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 36–45 lat (starsi), zawodowo lub rodzinnie związanych z rolnictwem; w Piotrkowie Trybunalskim – jedną sesję FGI z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 18–30 lat (młodzi) oraz drugą sesję FGI z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 36–45 lat (starsi). Wszyscy badani zadeklarowali chęć oddania głosu w wyborach prezydenckich na Sławomira Mentzena.

Okolicznością niewątpliwie sprzyjającą takiemu przyjęciu słów Mentzena jest fakt, że odbiorcy uważają go za bardzo sprawnego mówcę.

– Dobrze się go słucha, że tak nie przerywa, że tak bardzo płynnie. Wie, co chce powiedzieć, wie, co ma na myśli i mówi tak prosto, płynnie.

(Piotrków Trybunalski, młodzi)

– Mentzen potrafi się wypowiedzieć w taki sposób, żeby jak najprościej wszystko przekazać. Na luzie.

(Łowicz, młodzi)

Źródło ich wcześniejszego dystansu do polityki streszcza się w powszechnie znanym hasle: „PiS, PO – jedno zło”. Z pewnością wielu młodych wyborców tak właśnie mogło postrzegać wcześniejszą polską politykę i to w efekcie doprowadziło ich do decyzji o poparciu Mentzena. „Zło” w tym przypadku polegałoby na **braku alternatywy**, możliwości wyboru spośród szerszej oferty opcji politycznych. W tej sytuacji Konfederacja przez wielu – zwłaszcza młodych – ludzi mogła być postrzegana jako rozwiązanie alternatywne wobec dotychczasowego „zabetonowania sceny politycznej”, wyrażającego się w niezmiennie dominującym na niej układzie PO–PiS.

W przekonaniu tych wyborców pojawienie się na scenie Sławomira Mentzena i Konfederacji stanowi więc zmianę w najgłębszym i najbardziej fundamentalnym znaczeniu tego słowa: daje szansę wyzwolenia się z „duopolu”, który od trzech dekad rządzi Polską.

– (...) tylko zawsze ten PiS i PO. Gdzieś tam właśnie przed tymi parlamentarnymi wyborami zaczęłam się troszkę interesować, mój mąż też z wielkim zapalem śledził ich kampanię i on tak troszeczkę to we mnie zaszczerpił, tak już zostało, więc teraz, jak wystartował Sławomir Mentzen, to pomyślałam, że to może być jakaś szansa na zmianę, na coś innego, coś się może zadziać.

– Może, żeby coś zamieszał w polityce, żeby nie były te dwa obozy, żeby wprowadził jakąś świeżość...

(Łowicz, starsi)

– Bo jest nowy. Bo PO/PiS to już jest po prostu istna tragedia. To jest kupa śmiechu. W sensie to, co oni robią, co się wyklócają, awantury, to jest masakra.

(Łowicz, młodzi)

– Ale w końcu powiedziałem, że dość i jak ja nie zacznę głosować, to ten głos mój nie zmieni niczego. I może więcej ludzi zacznie myśleć tak jak ja, i może coś się zmieni, że już nie będzie wyboru między dwiema partiami.

(Piotrków Trybunalski, starsi)

Wiemy zatem, że po stronie wyborców pojawiła się konkretnie nazwana i rzeczywiście istniejąca potrzeba, której nie mogło zaspokoić uczestnictwo w dotychczasowym polskim układzie politycznym.

Sławomir Mentzen przedstawił swoim wyborcom ofertę, która prowadziłaby do zaspokojenia tej potrzeby. Jej istotą jest systemowa zmiana na polskiej scenie politycznej.

Mentzen uaktywnił energię tych wyborców. Dzięki niemu uwierzyli w to, że mogą zmienić Polskę i polską politykę. Upodmiotowił ich jako pokolenie.

Są to wyborcy wyraziście prawicowi, konserwatywni, republikańscy. Niekiedy, zwłaszcza w grupach starszych, pojawiają się deklaracje, że uczestnicy badania głosowali na Konfederację już w wyborach do Parlamentu Europejskiego w roku 2019.

– Fajne ma poglądy, bardzo patriotyczne, utożsamiam się z nimi, no ale to też (...) dopiero byśmy byli w stanie coś więcej powiedzieć w momencie, kiedy objąłby swoją kadencję i mógłby to pokazać, no bo już nieraz nam rząd pokazywał, że było nam coś obiecano i w przeciagu pięciu lat nie zostało zrobione nic.

– Typowo tak mówi o tym, że Polska jest dla Polaków, żeby umacniać kraj, żeby budować wojsko, żeby te granice zamknąć, żeby nie był taki wolny dostęp jak w tym momencie.

– Też tak uważam, że dobrze tutaj myśli i też właśnie on chce odwrócić to całe rozdawnictwo, żeby jednak ta nasza flota militarna była nasza, a nie żebyśmy się tutaj tak bardzo dzielili.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

– Jeszcze te poprzednie, kiedy Bosak kandydował, to już wtedy ta Konfederacja się pojawiała. I później Mentzen, kolejny kandydat.

(Piotrków Trybunalski, starszy)

Sławomir Mentzen jest ceniony za to, że mówi wprost i używa prostego języka. Jest konkretny i jednoznaczny. Nazywa rzeczy po imieniu i wskazuje problemy, które wyborcy istotnie zauważają w otaczającym ich świecie, a które wcześniej często w ogóle nie były dostrzegane, doceniane przez kandydatów ubiegających się o głosy w wyborach. Nie pojawiały się w publicznym dyskursie.

Dzięki takiemu podejściu wyborcy nabierają przekonania, że **polityka to konkretne sprawy i problemy**, które oni sami dostrzegają w otaczającym ich świecie. Kwestie, które każdy z nich potrafi nazwać, bo dotyczą ich samych: pracy, życia codziennego i jego niedogodności, swobód obywatelskich, których brak odczuwają, zagrożeń, jakich obawiają się w przyszłości. Dla rolników takim politycznym konkretem jest Zielony Ład, w którym widzą zagrożenie dla swojej przyszłości; dla mieszkańców małych miast – obawa, że w sąsiedniej miejscowości może pojawić się ośrodek adaptacyjny dla nielegalnych migrantów pochodzących z egzotycznych krajów.

– Postulaty ma dosyć ciekawe, chociaż i tak (...) nie będą wdrożone, bo nie ma mocy aż takiej władczej, ale jest najsensowniejszy. Jest nadzieja, że jak daj Boże wygra, to jest prognostyk, że później jego partia w nadchodzących wyborach też ma szansę wygrania, w końcu coś się zmieni, bo tak lawirujemy między złem a gorszym złem.

– Ja, to tak o tych imigrantach myślę, bo też się człowiek w telewizji naogląda, też mam nadzieję, że jeżeli on wygra te wybory, to zrobi coś w tej kwestii, bo ja na przykład sobie czegoś takiego nie wyobrażam, żeby oni gdzieś tam, niedaleko... buszowali.

– Tutaj jeszcze mamy gości z Niemiec odwożonych przez policję niemiecką, to też właśnie nie powinno być. 10 tysięcy już tam wjechało niby.

(Łowicz, starsi)

– On by ich nie wpuścił, on by ich wywalił.

– Na pewno by ich nie wpuścił.

– Nie chce ich tutaj.

– Za dużo narzucają, po prostu za dużo nam narzucają tego wszystkiego.

Ciśnienie takie robią, że to...

– Bo ten Zielony Ład zaczyna wychodzić, że to jednak jest... Ja to tak rozumiem, że to jednak chyba trochę za bardzo. To wszystko, co się dzieje, nie mamy na to wpływu tak naprawdę.

– My jesteśmy bardzo zależni tak naprawdę od Unii, od Niemiec w tym momencie. Mi się akurat to za bardzo nie podoba.

(Piotrków Trybunalski, starsi)

Wizerunek emocjonalny trzech kandydatów na prezydenta

Jedną z zalet badań jakościowych jest możliwość stosowania w nich technik projekcyjnych, polegających na wyobrażeniu sobie omawianych osób lub obiektów w rolach lub sytuacjach, w których one normalnie nie występują, albo na przypisaniu im innej tożsamości. Takie intelektualno-emocjonalne ćwiczenie pozwala uczestnikom badania spojrzeć na te osoby z nowej perspektywy i odkryć w nich cechy, które w normalnym, racjonalnym oglądzie nie mogłyby się ujawnić. Na powstający w ten sposób wizerunek składają się wiedza i opinie o danej osobie, a także – zwłaszcza – emocje, które towarzyszą tej wiedzy i opiniom – zarówno te, których uczestnicy badania są świadomi, jak i te, których świadomi nie są.

W naszym badaniu zaproponowaliśmy rozmówcom, aby wyobrazili sobie (a właściwie – zobaczyli oczyma wyobraźni) każdego z trzech polityków – Sławomira Mentzena, Karola Nawrockiego i Rafała Trzaskowskiego, w dwóch różnych sytuacjach:

- jako prezydenta Rzeczypospolitej przyjmującego 15 sierpnia defiladę wojskową na Placu Piłsudskiego w Warszawie;
- w tej samej roli podczas spotkania z prezydentem Stanów Zjednoczonych w Gabinetcie Ovalnym w Białym Domu.

Sławomir Mentzen – wizerunek emocjonalny

Według rozmówców podczas przyjmowania defilady Wojska Polskiego Sławomir Mentzen byłby dumny i wzruszony. Opisując tę sytuację, badani kładli silny nacisk na patriotyzm Mentzena. W ich opinii w takim momencie to właśnie ten kandydat najlepiej ze wszystkich potrafiłby sprostać roli prezydenta.

- *Dumnie by stał chyba.*
 - *Będzie dumny.*
 - *To będzie coś nowego dla niego, ale myślę, że podola.*
 - *Że jest patriotą i będzie... że będzie płakał na hymnie.*
 - *Tak, też tak myślę, że dumnie, bo jest dumny z tego, żeby ta Polska była Polską. Będzie to dla niego naprawdę takie wzniosłe to wszystko.*
 - *On jest patriotą bardzo.*
- (Piotrków Trybunalski, starsi)

- *Sądzę, że szacunek do tego wojska. Bo jednak docenia ich pracę.*
 - *Szacunek do wojska, szacunek do ludności.*
- (Piotrków Trybunalski, młodszy)

- *Chłop prezencję ma.*
 - *On jest reprezentatywny.*
 - *Zadbany prezydent.*
 - *Twarda ręka.*
 - *Prezencję ma w 100%, więc tu nie ma żadnego ale, żeby coś mu zarzucić, przynajmniej moim zdaniem.*
 - *Moim zdaniem też.*
 - *Wyprostowany.*
- (Łowicz, młodszy)

W wyobrażeniach dotyczących tej sytuacji widać, że rozmówcy silnie identyfikują się z politykiem, któremu ufają i którego pragnęliby widzieć w roli Prezydenta Rzeczypospolitej. Ta identyfikacja powoduje zapewne, że gotowi są przypisywać mu emocje, które być może sami by odczuwali, gdyby znaleźli się w podobnej sytuacji. Jest to skądinąd dobra ilustracja mechanizmu projekcji własnych pragnień i emocji na wyobrażaną postać.

Sytuacja spotkania z prezydentem USA w Gabinetcie Ovalnym jest trudniejsza i bardziej wymagająca. Tu z kolei – według uczestników badania – Sławomirowi Mentzenowi przyszyłoby z pomocą jego doświadczenie biznesowe oraz fakt, że obaj rozmówcy są przedsiębiorcami, którzy odnieśli sukces.

Badani skłonni są widzieć Mentzena nawet jako jedyne spośród trzech kandydatów, który potrafiłby sprostać roli rozmówcy Donalda Trumpa, a przy tym umiałby rozmawiać z prezydentem USA jak

równy z równym, czując się w tej sytuacji swobodnie i komfortowo. W jednej z wypowiedzi Donald Trump pojawia się nawet jako autor opinii, że Mentzen jest dobrym kandydatem na prezydenta.

Badani wyobrażają sobie Sławomira Mentzena w tej sytuacji jako osobę kompetentną (biznes) i asertywną (nie da sobie wejść na głowę, będzie pilnował polskiego interesu).

Podobne doświadczenia i wspólna perspektywa obu rozmówców spowodowałyby, że definiowałiby tę sytuację jako pewnego rodzaju transakcję. W tym punkcie badani skłonni byli też sądzić, że kompetencje Mentzena i Trumpa są zbliżone, a zatem: po pierwsze – byłiby oni w stanie się porozumieć, a po drugie – rozmawialiby jak równy z równym.

- Chyba się dogadają.
- To są przedsiębiorcy.
- Tak, pewnie też, że jakoś tam bez większego problemu wspólny język znajdą. Wiele łatwo będzie im rozmawiać ze sobą.
- Nawet przecież Trump mówił ostatnio, że on jest... się tak wypowiadał dziwnie, mówił, że Mentzen jest dobrym kandydatem na prezydenta.
- Mnie się wydaje, że on tak by się swobodnie czuł, bo to jest taki konkurent na jego skalę. Wiem, że on rządzi światem, Trump, ale...
- Jak równy z równym.
- Spotkało się dwóch biznesmenów.
- Na pewno mu będzie łatwiej się dogadać z Trumpem niż z wcześniejszym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Widać to nawet na przestrzeni, że tak powiem, tych decyzji, gdzie Trump powiedział od razu ograniczył jasno pomoc Ukrainie i Sławomir Mentzen ma w planach dokładnie to samo, więc jak tu wcześniej kolega wspomniał, na pewno swój język wspólny w tej rozmowie znajdą, myślę, że bez problemu.
- Na pewno rozmowa by była taka, że pan Mentzen też by sobie nie dał wejść w 100% tak na głowę, narzucić czegoś.
- Oczywiście, jak się spotka dwóch biznesmenów, to chyba każdy swoje myki zna, co może ugrać.
- Można się ugiąć, ale troszkę. Mnie się wydaje, że musi jakoś wyjść naprzeciw, jeżeli będzie chciał coś uzyskać, bo Trump też nie jest człowiekiem, który da coś za darmo i też nie jest człowiekiem, który łatwo zejdzie ze swoich postulatów, ale sobie to wyobrażamy, nie umiem tego powiedzieć.

(Łowicz, starsi)

Omawiane badanie było poświęcone głównie Sławomirowi Mentzenowi. Pozostali dwaj kandydaci na prezydenta stanowili w nim raczej tło, uzupełniające i dopełniające jego wizerunek. Dlatego – siłą rzeczy – emocjonalne portrety Karola Nawrockiego i Rafała Trzaskowskiego zawierają mniej szczegółów, są uboższe.

Rafał Trzaskowski – wizerunek emocjonalny

Rafał Trzaskowski jest politykiem, wobec którego rozmówcy – wyborcy Sławomira Mentzena – odczuwają większy dystans niż wobec popieranego przez siebie lidera Konfederacji.

W sytuacji defilady wyobrażają sobie Trzaskowskiego jako kogoś, kto nie czuje się komfortowo, komu sprawy wojska i obronności są zasadniczo obce, a jego zainteresowania koncentrują się na innych obszarach działania państwa. Sytuacja ta niektórym uczestnikom badania przywołuje na myśl lewicowy, progresywny światopogląd prezydenta Warszawy.

Inni rozmówcy bardziej realistycznie postrzegają Rafała Trzaskowskiego – jako doświadczonego polityka, który potrafi odpowiednio się zachować w każdej oficjalnej sytuacji, również podczas wojskowej defilady.

– Ja myślę, że Trzaskowski bardziej kojarzy się z tym, że jego środowisko mniej popiera wojsko i ma mniej szacunku do wojska. Co może być odbierane, że tak samo on nie ma takiego szacunku i jest, jak można powiedzieć, fałszywy trochę w stosunku do polskiego wojska.

(Piotrków Trybunalski, młodzi)

*– Żołnierze w tęgowych mundurach.
– Też nie wiadomo, czy szacunek będą mieli do niego.
– Zachować też on by się umiał.
– On umie zagrać.
– Tak, on umie się wypowiedzieć, zagrać.*

(Łowicz, starsi)

W wyobrażeniach dotyczących rozmowy Rafała Trzaskowskiego z Donaldem Trumpem pojawia się wątek jego doświadczenia politycznego, obycia w świecie, znajomości języków obcych. Ostatecznie jednak ton rozmowie nadają ci badani, dla których ważne są różnice światopoglądowe dzielące prezydenta Warszawy i prezydenta USA.

*– To Trzaskowski będzie przerażony, bo przecież Trzaskowski wspiera to, z czym walczy Trump w Stanach. Tak, że on będzie miał tego świadomość.
– Może próbować go trochę zniszczyć.
– Lekceważąco może.
– Pokazać mu, kto tu rządzi.*

(Łowicz, starsi)

*– Nie wiadomo, co to może być.
– Nie wiadomo, jakie flagi by za nim były powieszone (śmiej).*

(Piotrków Trybunalski, starsi)

Karol Nawrocki – wizerunek emocjonalny

Projekcyjny wizerunek Karola Nawrockiego wskazuje dość wyraźnie, że wyborcom Sławomira Mentzena bliżej jest do tego polityka niż do Rafała Trzaskowskiego. W opisie sytuacji projekcyjnych raczej nie ma emocjonalnej bariery czy poczucia obcości. Dystans rozmówców jest w tym przypadku wyraźnie mniejszy niż wobec Rafała Trzaskowskiego. Szef IPN budzi mniejszą niechęć, może też nieco większą sympatię wyborców Mentzena niż prezydent Warszawy.

Wyobrażenia na ogół są emocjonalnie neutralne, bez zaangażowania – jak w przypadku Mentzena – i bez niechęci – jak w przypadku Trzaskowskiego. Przy okazji opowieści o przyjmowaniu przez kandydata defilady wojskowej istotna okazała się kwestia wykształcenia i zawodowych ról, które dotychczas pełnił Karol Nawrocki.

Rozmówcy stosunkowo łatwo potrafia sobie wyobrazić Nawrockiego w roli przyjmującego defiladę i taka scena nie wywołuje u nich szczególnej konfuzji czy sprzeciwu.

– Był gdzieś tam powiązany z tą historią Polski, a co za tym idzie, jeżeli był powiązany z Instytutem Pamięci Narodowej, to że też na pewno tego szacunku do polskiego wojska mu nie brakuje.

– Nie wygląda jak prezydent.

(Piotrków Trybunalski, starsi)

– Jeżeli chodzi o konkretny przykład defilady, żołnierzy i tak dalej, to ja myślę, że jeżeli chodzi o Nawrockiego i Mentzena, mogłaby być sytuacja podobna, bo jednak żołnierze do tego Nawrockiego mogą też mieć jakiś... on też jest wyprostowany, duży facet, gdzieś tam się podciąga, gdzieś tam pompki robi, chce w tę armię pakować pieniądze i tak dalej i poglądy ma gdzieś tam zbliżone.

(Łowicz, starsi)

– Może być podobnie, ale wydaje mi się, że Nawrocki jest bardziej taki neutralny, jeżeli chodzi o wojsko.

(Piotrków Trybunalski, młodszy)

Jak wiadomo, Karol Nawrocki rzeczywiście spotkał się z Donaldem Trumpem w Gabinetcie Ovalnym 1 maja 2025 roku, a więc już po przeprowadzeniu naszego badania. Podobnie jak w przypadku Rafała Trzaskowskiego rozmówcom relatywnie trudniej było wyobrazić sobie Karola Nawrockiego w roli rozmówcy Donalda Trumpa niż w roli przyjmującego wojskową defiladę.

Wyobrażając sobie takie spotkanie, uczestnicy badania zwracali uwagę, że Karol Nawrocki byłby prawdopodobnie „spięty” albo że mógłby mieć problem ze sprawnym porozumiewaniem się w języku angielskim. Okolicznością ułatwiającą rozmowę mógłby być boks, w który obydwaj rozmówcy, choć w różnych rolach, byli w przeszłości zaangażowani.

- Nawrocki miałby o tyle łatwiej, że jest pewien punkt zaczepienia, gdyż kiedyś się Nawrocki boksował, a Trump organizował wielkie gale bokserskie.
 - Takie rzeczy trzeba w dyplomacji chyba wykorzystywać, jak najbardziej.
 - Nie wygląda jak prezydent.
 - Nawrocki, to może ja się tu nie zgodzę, bo jakąś tam prezencję ma. Tak że jestem w stanie sobie to wyobrazić. Ale Trzaskowski (...), to będzie kabaret.
- (Łowicz, młodszy)

Przy okazji zadań projekcyjnych w rozmowie pojawił się interesujący wątek, dotyczący statusu Karola Nawrockiego i Rafała Trzaskowskiego jako kandydatów popieranych przez ugrupowania polityczne. Badani skłonni byli twierdzić, że ten status jest zasadniczo inny niż Sławomira Mentzena. Nie oceniając w żaden sposób poglądów uczestników badania, stwierdzmy jedynie, że w ich opinii Nawrocki i Trzaskowski mają mniejszą podmiotowość i wpływ na decyzje swoich ugrupowań, niż ma to miejsce w przypadku Mentzena. Wydaje się, że w ich opinii ta różnica wynika także w pewnej mierze z różnicy charakteru i temperamentu, która dzieli Mentzena i jego konkurentów. W tej fazie rozmowy i w tym kontekście wraca też równy dystans dzielący Sławomira Mentzena i obydwu jego konkurentów – obaj w podobnie małym stopniu charakteryzują się cechami, które czyniłyby z nich prawdziwych przywódców.

- Nawrocki i Trzaskowski to są takie polityczne marionetki, które zostały wypchnięte. Nie mają do końca takiego 100% swojego zdania.
 - Wiadomo, chcieliby się pokazać jak najlepiej, ale uważam, że oni nie mają tego czegoś takiego..., przywódczego stosunku do narodu.
- (Piotrków Trybunalski, młodszy)

- To, moim zdaniem, jest wystawiony kandydat przez Prawo i Sprawiedliwość, mimo że on jest niezależny, tylko popierany przez Prawo i Sprawiedliwość. A moim zdaniem jest to marionetka Jarosława Kaczyńskiego, która tak samo może nie mieć swojego zdania.
- (Łowicz, młodszy)

Zadania projekcyjne wskazują cechy, którymi politycy się charakteryzują oraz te, które wyborcy chcieliby u nich widzieć. Wyborcy Sławomira Mentzena niewątpliwie uważają go za kandydata na męża stanu – człowieka mądrego, silnego i odważnego, a przy tym dysponującego swoistym „genem władzy”, który powoduje, że ludzie skłonni są mu ufać i słuchać go. Żadnemu z pozostałych polityków, o których rozmawiano, takie atrybuty nie były przypisywane.